Rok IX. Nr. 189 | Sosnowiec, piątek 13 lipca 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...atralna 1a
Redakcji ...stracji ...-94.
...4.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Ma... 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Francja zalegalizuje zbrojenia Rzeszy

po spętaniu Niemiec traktatami o nieagresji

PARYŻ, 12. 7. (wł.) Mimo braku wiadomości oficjalnych o wyniku rozmów londyńskich min. Barthou prasa zaopatruje w liczne komentarze niewątpliwą zgodę Anglji na plan francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Pisma podkreślają, że stanowisko Anglji miało decydujące znaczenie realizacji koncepcji francuskiej, przyczem Barthou niejednokrotnie wyrażał swe obawy co do trudności, które może napotkać w Londynie. Wbrew tym pesymistycznym przewidywaniom Anglja wyraziła nietylko swą zgodę ale obiecała udzielenie pomocy dyplomatycznej przez interwencję na rzecz planu londyńskiego w Berlinie, Warszawie i Rzymie. Londyn zgodził się również na przyjęcie Sowietów do Ligi Narodów. W świetle tych faktów konstatują pisma paryskie pobyt min. Barthou w Londynie należy uważać za punkt szczytów triumfów polityki francuskiej.

Stwierdziwszy powyższe publicyści francuscy stawiają słuszne pytanie co do ceny tych ustępstw angielskich. Według posiadanych informacyj min. Barthou miał stanowczo oświadczyć, że nowe pakty nie pociągają za sobą sojuszów wojennych co przedewszystkiem odnosi się do stosunków pomiędzy Francją a Rosją. Pozatem za cenę przystąpienia Niemiec do Locarna wschodniego Francja ma zgodzić się na dozbrojenie Rzeszy przez co dokonane już przez Hitlera zbrojenia zostaną ulegalizowane. Takie zakończenie sporu francusko - niemieckiego, który omal nie doprowadził do całkowitego rozbicia konferencji rozbrojeniowej, był do przewidzenia i już w swoim czasie donosiliśmy, że Francja wyrazi zgodę na legalizację zbrojeń niemieckich wzamian za uzyskanie gwarancyj bezpieczeństwa

Komentarze prasy londyńskiej odnośnie do rozmów przeprowadzonych przez min. Barthou z przedstawicielami rządu angielskiego pokrywają się naogół z wiadomościami prasy francuskiej. Pisma stwierdzają, że francuski plan traktatów wschodnio - europejskich zyskał aprobatę Londynu z tem tylko zastrzeżeniem, że nie nałoży on na Anglję żadnych nowych zobowiązań i że Niemcy będą dopuszczone do uczestnictwa w układzie. Pod temi warunkami Londyn miał zgodzić się na poparcie planu francuskiego, który jednoczyłby dokoło idei pokoju Rosję Sowiecką, Polskę, Czechosłowację, Litwę, Estonję, Łotwę, Finlandję i Niemcy. Jutro min. Simon ma złożyć w Izbie Gmin wyczerpujące oświadczenie dwudniowych rozmów z min. Barthou.

Sukcesy min. Barthou w Londynie podziałały nader otrzeźwiająco na prasę niemiecką. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie, że wynik rozmów londyńskich oznacza zwycięstwo Francji. Stanowisko Anglji, stwierdzają pisma niemieckie, oddaje Francji hegemonję w Europie. Korespondenci londyńscy pism berlińskich podają, że już w dniach najbliższych mają nastąpić dyplomatyczne kroki angielskie w Warszawie i Berlinie. Znamiennem jest, że prasa niemiecka do niedawna wroga polityce min. Barthou zmieniła nagle ton i wyraża się z uznaniem o „pełnej rozwagi mistrzowskiej" polityce Francji.

Prokurator Pressard mordercą

Oskarża go syn radcy Princea

PARYŻ, 12. 7. W dniu dzisiejszym odżyła na łamach dzienników sprawa morderstwa radcy Princea.

Syn zabitego ogłosił wywiad w dzienniku „Le Jour", w którym wyraźnie oskarża prokuratora Pressarda i jeszcze jedną osobę, której nazwisko narazie zachowujemy w tajemnicy o zamordowanie radcy Princea. Oskarżenie to syn zabitego popiera twierdzeniem, że między jego ojcem a prokuratorem Pressardem od dłuższego czasu toczyła się zażarta walka.

Z drugiej strony sędzia śledczy wydelegował wczoraj do Dijon jednego ze swych pomocników celem sprawdzenia na miejscu danych, dotyczących zagadkowej osobistości, która w dniu morderstwa radcy Princea miała przebywać w Dijon.

Hitler mianował członków trybunału

ludowego do spraw o zdradę stanu i akty sabotażu

BERLIN, 12. 7. PAT. Kanclerz Hitler mianował dziś członków nowo - utworzonego trybunału ludowego.

Nowopowołany trybunał rozpatrywać będzie sprawy o zdradę stanu oraz o akty sabotażu skierowane przeciwko partji narodowo - socjalistycznej.

Posiedzenie inauguracyjne trybunału zwołane zostało na przyszłą sobotę przedpołudniem.

Uroczystego otwarcia ora zaprzysiężenia członków trybunału dokona minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Kürstner.

Miljonowe nadużycia lwowskich

przemysłowców

LWÓW, 12.7. PAT. Prasa donosi o aresztowaniu 4-ch poważnych przemysłowców pod zarzutem miljonowych nadużyć.

Jeszcze w roku 1931 spółka akc. rafinerji i kopalń nafty dr. Segila w Nadwórnej ogłosiła niewypłacalność.

Pasywa wynosiły 10 milj. zł. Zarządcą masy konkursowej został mianowany adw. Tannenbaum ze Stanisławowa

Adwokat Tannenbaum wydzierżawił kopalnię i rafinerję przemysłowcom Taubemu i Petramkelowi, którzy przejęli eksploatację kopalni z prywatnych kredytów Stanisława Szakira, Altera i Seinfelda.

Z końcem ub. roku dr. Segil zawiadomił sąd, że doszło do jego wiadomości, iż adw. Tannenbaum nie spełnił swego obowiązku wskutek czego sąd odwołał Tannenbauma i zarząd powierzył inż. Tulinowskiemu ze Lwowa.

W czasie przejmowania agend ten ostatni stwierdził olbrzymie nadużycia i zowiadomił o tem sąd

Sąd na skutek tego zawiadomienia wezwał Tannenbauma lecz ten w obawie zbiegł ze Stanisławowa i uciekł prawdopodobnie do Wiednia. Wysłano za nim listy gończe.

Śledztwo prowadzi sędzia do spraw specjalnych dr Rintel. Wczoraj sędzia Rintel polecił osadzić w areszcie przemysłowców Taubego oraz kupców Szakira, Artela i Seinfelda. Suma popełnionych nadużyć przekracza miljon złotych.

Lot do stratosfery

Cosynsa i Van der Elstera

PARYŻ, 12.7. PAT. Z Brukseli donoszą, że w końcu bież. tygodnia przewidziany jest lot do stratosfery lotników Cosynsa i Van der Elstera, którzy zamierzają osiągnąć wysokość 17.000 mtr.

Lot ten jest subwencjonowany przez specjalnie utworzony instytut badań naukowych.

Bohaterski lotnik sowiecki

Zygmunt Lewoniewski na grobie swego brata w Warszawie

WARSZAWA, 12. 7. PAT. Dziś o godz. 14-ej przebywający w Warszawie znany lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski przybył wraz z żoną i rodziną w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady Z. S. R. R. Mikołajewa na cmentarz wojskowy na Powązkach i złożył wieniec na grobie swego brata kpt. pilota Józefa Lewoniewskiego.

Wieniec o czerwonej wstędze miał napis w języku rosyjskim: „Bratu polskiemu bohaterowi lotnikowi Józefowi — od brata lotnika i bohatera Sowieckiego Związku Zygmunta".

Tytuł oficjalny „bohater Związku Sowieckiego" otrzymał Zygmunt Lewoniewski wraz z innymi lotnikami sowieckimi, którzy ratowali rozbitków „Czeluskina".

—oOo—

Przymusowe obozy pracy

w Niemczech.

BERLIN, PAT. Sekretarz stanu w ministerjum opieki społecznej Hierl w rozmowie z przedstawicielem królewieckiej „Kreuzische Ztg" oświadczył, że wszelkie przygotowania do wprowadzenia przymusowej służby pracy są już ukończone.

Służbę tę pełnić będzie około 300 tys. ludzi. Obecnie zatrudnionych jest już 230 tys.

Hierl wypowiedział się za wprowadzeniem przymusowej służby pracy również i dla kobiet.

—oOo—

Paryż w ogniu

Sekwana wysycha

PARYŻ, 12. 7. Fala upałów jaka przechodzi obecnie przez Francję, osiągnęła wczoraj w Paryżu swój punkt kulminacyjny Popołudniu termometr wskazywał 34 st. Celsjusza. Paryżanie ustanowili też wczoraj rekord spożycia wody Wodociągi zarejestrowały zużycie w ciągu jednego dnia 861.000 metrów sześciennych wody. Woda w Sekwanie wskutek ciepła jest bardzo uboga w tlen, co powoduje masowe wymieranie ryb.

—oOo—

Protest dziennikarzy zagranicznych przeciw represjom Goebbelsa

BERLIN, 12. 7. PAT. W związku z ostatnią mową ministra Goebbelsa, zwołał związek prasy zagranicznej w Berlinie nadzwyczajne zgromadzenie swoich członków na nadchodzący piątek.

Związek prasy zagranicznej zamierza na posiedzeniu tem wystąpić z ostrym protestem przeciwko zapowiedzianym przez ministra Goebbelsa represjom w stosunku do przedstawicieli prasy zagranicznej.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

WIDMO GŁODU W NIEMCZECH.

WIEDEŃ, 12.7. Wedle ostatnich wiadomości z Niemiec ,w większych miastach coraz dotkliwiej daje się odczuwać brak żywności, a w szczególności ziemniaków i jarzyn.

W Berlinie, mimo uspakajających komunikatów urzędowych, mówiących o uregulowaniu dostawy wczesnych kartofli, w dalszym ciągu sprzedaż ziemniaków jest ograniczona. Kartofle można otrzymać jedynie w kilku większych składach żywnościowych i to w ściśle ograniczonych ilościach. W związku z tem zaczyna się rozszerzać nielegalny handel kartoflami i jarzynami, przyczem oczywiście ceny tych artykułów są znacznie wyższe od targowych.

Wielkie zaniepokojenie wśród ludności Berlina wywołał również brak wyrobów włókienniczych w składach stolicy. Wobec ostrych ograniczeń importowych, zapasy krajowych firm włókienniczych ostatnio zmalały do minimum, przyczem w szczególności daje się odczuć brak materjałów na ubrania męskie. W związku z tem obserwuje się wśród mieszkańców Berlina tendencje do robienia zapasów wszelkiego rodzaju artykułów żywnościowych, oraz różnego rodzaju przedmiotów użytkowych, podobnie jak się to działo w pierwszych latach wojennych .

CAŁE ARMJE ZNISZCZĄ PROMIENIE ŚMIERCI ARMAT ELEKTRYCZNYCH.

NOWY JORK, 12.7. Dzienniki ogłają sensacyjny wywiad z Mikołajem Teslą, znanego w szerokich sferach z odkryć w dziedzinie nieznanych promieni i wynalazków w zakresie lepszego zużytkowania energji elektrycznej.

Tesla twierdzi w wywiadzie, że mu się udało wyrzucać t. zw. promienie śmierci z pewnego rodzaju armat elektrycznych w bardzo efektownej formie, tak, że można zniszczyć 10 tysięcy samolotów z odległości 250 mil oraz całe armje.

Tylko najsilniejsze pancerze stalowe mogą — według twierdzenia Tesli — oprzeć się tym promieniom, które można wyrzucać na każdy przedmiot, widzialny przez lornetkę.

Do wytworzenia tych promieni potrzeba prądu o napięciu 30 miljonów volt. Chodzi tutaj głównie o zbudowanie aparatu, któryby mógł wyrzucać promienie przez powietrze, zamiast dotychczas używanych próżni. Dalej potrzebne jest wytwarzanie zupełnie anormalnych napięć elektrycznych.

Dr. Tesla liczy obecnie 77 lat i zamierza odkrycie swoje przedłożyć konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

MORDERCZA POWÓDŹ W JAPONJI

TOKIO, 11.7. W okręgu Iszikawa i Fukui wskutek powodzi, spowodowanej ulewnemi deszczami, utonęło 60 osób, a 60 dalszych brak wiadomości. Zniszczeniu uległo kilkaset domów.

WIELKA AFERA KORUPCYJNA W ROSJI.

MOSKWA, 12.7. Oficjalny organ partji komunistycznej „Prawda" donosi, że w Nowosybirsku wykryto wielką aferę korupcyjną w oddziale gospodarczym samorządu terytorjalnego zachodniej Syberji.

Kierownikiem tego oddziału był niejaki Marczenko, który, jak się okazuje, dawniej był właścicielem domu publicznego. Protektorami jego byli wysocy urzędnicy administracyjni.

Marczenko bogacił siebie i wspólników w ten sposób, że towary, które otrzymywał po cenach rządowych sprzedawał z wolnej ręki po cenach, dochodzących niejednokrotnie do 20-krotnej nadwyżki. Żony zaś przyjaciół Marczenki sprawiały sobie futra sobolowe i bobrowe, za które mężowie nic nie płacili.

Pikanterję w tej aferze stanowiło, że Marczenko, który jest głównym bohaterem, przeniósł się na inne stanowisko do Moskwy

Bracia Adamowicze na Jasnej Górze

Oczekiwany w Częstochowie z wielką niecierpliwością przyjazd braci Adamowiczów nastąpił onegdaj, niestety w tak ścisłem incognito, że nikt absolutnie w mieście o przybyciu gości nie wiedział, prócz władz kolejowych, które otrzymały polecenie wydelegować jednego z urzędników do oprowadzenia bohaterów transoceanicznych po klasztorze i po mieście.

Bracia Adamowicze przybyli do Częstochowy w otoczeniu członków warszawskiego Aeroklubu i kilku lotników, zwiedzili klasztor, krótką chwilę spędzając na kontemplacji w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej, poczem silnie wzruszeni przeszli wałami klasztornemi, oglądając stacje Męki Pańskiej.

Adamowicze byli wzruszeni z okazji zwiedzenia Częstochowy, stolicy duchowej Polski. Po krótkim posiłku w jednej z restauracyj, lotnicy przeszli do pociągu kurjerskiego i odjechali do Warszawy.

Jest wątpliwe, czy nastąpi oficjalny przyjazd braci Adamowiczów do Częstochowy, która oczekiwała z utęsknieniem dzielnych lotników i czyniła w tym kierunku przygotowania.

Tajemnicze pożary młynów w Lubelskiem

LUBLIN, 12.7. We wsi Telatyn pod Tomaszowem Lubelskim w młynie należącym do Feliksa Kinoczewskiego wybuchł groźny pożar ,który zniszczył młyn maszyny ,oraz zapasy zboża. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Zaznaczyć należy ,że jest to już piąty pożar młynu na terenie województwa lubelskiego w stosunkowo krótkim okresie czasu. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia .

We wsi Karczmiska pod Puławami w domu Franciszka Dolki wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, państwą padło 18 budynków, 16 sztuk koni i krów oraz inwentarz martwy. Straty wynoszą 30.000 zł. W czasie akcji ratunkowej jedna osoba uległa ciężkiemu poparzeniu.

We wsi Kownaczyce pod Sobolewem pow. garwolińskiego w zabudowaniach Stanisława Filipka wybuchł groźny pożar, który zniszczył 9 budynków, oraz inwentarz żywy i martwy. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem. Straty przekraczają 15.000 zł.

We wsi Janówek pod Garwolinem w domu Stanisława Woźniaka wybuchł pożar, który zniszczył 6 budynków gospodarskich. Straty wynoszą 10.000 zł. Pożar wzniecony został przez dzieci.

W czasie akcji ratunkowej ciężko poparzeni zostali małżonkowie Jan i Bronisława Prys, sąsiedzi Woźniaka, których przewieziono do szpitala w Garwolinie.

Straszna katastrofa samochodowa

Na szosie tranzytowej Chojnice — Tczew, w odległości około 5 klm. od Chojnic, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Wielka amerykańska limuzyna doszczętnie rozbiła się o drzewo przydrożne, a jej właściciela, obywatela amerykańskiego Ernesta Teopfera, jego żonę i dwoje nieletnich dzieci, przewieziono nieprzytomnych do Zakładu św. Boromeusza.

Wypadek spowodowany został defektem tylnego koła, gdzie pękła opona. Auto rozwinęło w tym krytycznym momencie szaloną szybkość, która wynosiła 100 km. na godzinę. Samochodem kierował jego właściciel. Zbyt raptowne hamowanie pędzącego auta sprawiło, że samochód dwa razy wywrócił się w powietrzu i całą siłą uderzył podwoziem o drzewo przydrożne. Samochód doszczętnie został rozbity i wzdłuż rozdwojony, grzebiąc pod sobą jadących w nim pasażerów.

Właściciel samochodu Teopfer ma wewnętrzne obrażenia i złamanie żebra żona jego uległa zgnieceniu klatki piersiowej. Dzieci wyszły z wypadku bez szwanku.

Wypłata zarobków wekslami

Jeszcze jeden sposób wyzysku pracownika

Znany jest powszechnie poziom zarobków robotników i pracowników umysłowych w Polsce, poziom, który niejednokrotnie starczy zaledwie na najskromniejszą egzystencję. Przeciętny robotnik dzisiaj nie może myśleć o normalnej organizacji swego życia, o dobrem mieszkaniu, porządnem ubraniu dla siebie i rodziny, o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych. Zarobek otrzymany nie starcza częstokroć na powiązanie końca z końcem, toteż brnie on przy lada niepowodzeniu w długi. Zarobek jednak, chociażby najniższy stanowi jednak określoną podstawę egzystencji pracownika, pozwala mu układać budżet, ustalać, na jaki wydatek może sobie pozwolić, a jakiego musi się wyrzec. Podstawę taką stanowi zarobek, otrzymany w gotówce, a więc w wysokości zgóry przewidzianej.

Inaczej się przedstawia, jeśli pracodawca nie wypłaca wynagrodzenia pieniędzmi, jeśli wzamian za nie daje towary swojej fabryki, bony do sklepów fabrycznych (t. zw. konsumów), czy też weksle.

Sytuacja robotnika w tym wypadku staje się istotnie tragiczna. Towary otrzymane po cenie ustalonej w fabryce musi odsprzedać za bezcen, każdy bowiem, kto może wykorzystuje jego przymusową sytuację. Zarobiona kwota spada do połowy lub niżej — robotnik wpada w ostateczną nędzę.

Znane są przykłady, że huta szklana płaciła robotnikom swemi wyrobami, robotnicy taczkami obwozili towary te po sklepach i mieszkaniach, zbywając je za co się tylko dało Przykładów takich możnaby cytować mnóstwo, zwłaszcza w okresie gorszej konjunktury. Zapłata w wekslach stawia pracownika w przymusowej sytuacji, weksle to musi bowiem spieniężyć i otrzymuje za nie oczywiście tylko część ich normalnej wartości. System wypłaty zarobków w towarach, czy bonach, praktykowany był dawniej dość szeroko, robotnik nie potrafił się obronić przed tą formą wyzysku godził się więc na nią z musu, wolał bowiem choć w części otrzymać należną zapłatę, niż stracić całą zarobioną sumę.

Ustawodawstwo polskie stanęło zdecydowanie w obronie pracownika. Wydane w 1928 r. dwa rozporządzenia, regulujące umowy robotnika fizycznego i pracownika umysłowego ustalają wyraźne sprawę wypłaty zarobków robotniczych. Rozporządzenie dla robotników postanawia, że pracodawca powiniem wynagrodzenie pieniężne obliczać w gotówce, wzbroniona jest wypłata wekslami, znakami umownemi, towarami lub innemi przedmiotami; rozporządzenie drugie powiada krótko, że pracodawca powinien dokonywać wypłaty wynagrodzenia pieniężnego w gotówce. Odpowiedzialność karna pracodawcy za przekroczenia tych artykułów wynosi od 10 do 500 zł., w stosunku do robotników — wrazie powtarzania się przekroczeń — do 1000 zł., w obu wypadkach zastępczo grozi kara aresztu. Władzą karną jest inspektor pracy.

Tyle mówią ustawy, inaczej wygląda rzeczywistość.

Wypłata towarami dzisiaj się może nieczęsto powtarzać, nie zanikła jednak całkowicie, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach przemysłowych, gdzie robotnik bardziej jeszcze zdany jest na łaskę pracodawcy. Nietylko jednak na prowincji. Nie tak dawno głośna była walka robotników z jedną z wielkich łódzkich firm włókienniczych, która płaciła robotnikom bonami do konsumu, założonego przy fabryce.

Natomiast forma wypłaty wynagrodzenia wekslami rozszerza się ostatnio coraz bardziej. Pracodawca początkowo zalega z wypłatami, tłumaczy się kryzysem, brakiem gotówki, pracownik z początku czeka, wierzy, brnie stopniowo w długi zanim wreszcie kredyt się urywa, co zmusza pracownika do przyjęcia każdej formy zapłaty. Wówczas pracodawca bez trudu wypłaca pensję wekslami.

Dla kogoś, kto nie zna stosunków w przemyśle, może się wydawać dziwnem, że pracownik nie broni się z chwilą, gdy paragrafy ustaw są wyraźnie po jego stronie.

Pewnie, bronić się może, tembardziej, że wnosi skargę nie do sądu lecz do inspektora pracy, ryzykuje jednak z pewnością wyrzucenie z pracy.

Powtarza się tu historja znana każdemu inspektorowi pracy, że robotnik i pracownik umysłowy upomina się i skarży pracodawcę z reguły dopiero wówczas, kiedy został już usunięty z przedsiębiorstwa, a więc nie ma już nic do stracenia. W obecnej sytuacji na rynku pracy nawet te marne weksle są lepsze, niż brak jakiejkolwiek nawet nadziei na ponowne otrzymanie pracy.

Sytuację tę rozumieją pracodawcy i umiejętnie ją wykorzystują.

Inspekcja pracy musi się zająć energicznie temi nadużyciami. Ostatnio do inspektoratu pracy w Łodzi wpłynęło aż 100 spraw o wypłatę pensyj wekslami! Energiczna postawa władz administracyjnych z pewnością ukróci samowolę pracodawców.



Polacy w Belgji

(Korespondencja własna).

Leodjum, w lipcu

Ogólna liczba polaków w Belgji wynosi około 40.000 osób. Z tego na emigrację robotniczą przypada około 18.000 osób, reszta zaś t. j. około 22 tys. są to żydzi - obywatele polscy.

Robotnicza emigracja polska w Belgji skupia się głównie na północy Belgji w Limburgji i na południu w okręgach: Leodjum, Charleroi, Mons, Ceutre i Namur. Żydzi - obywatele polscy zamieszkują przeważnie Antwerpję, poza tem kolonje w Leodjum, Brukseli i Charleroi.

Sytuacja robotników polskich w Belgji jest obecnie ze względu na kryzys i wywołane przez to bezrobocie, dosyć ciężka, tembardziej, że skutkiem panującego bezrobocia, górnicy belgijscy wywierają nacisk przez swe syndykaty, by przedsiębiorstwa zwalniały cudzoziemców.

Szkolnictwo w Belgji rozwija się dość pomyślnie. Ogólną liczbę dzieci polskich w Belgji obliczono na 5085 dzieci. Z tego do szkół i na kursy polskie uczęszcza 1.492 dzieci.

W Belgji jest 23 polskich punktów szkolnych, obsługiwanych przez 14 nauczycieli i 2 ochroniarki. Kursy polskie zapewniają dzieciom przez 7 — 8 lat regularną naukę języka polskiego i związaną z tem naukę przedmiotów. Liczebność i rozmieszczenie środków polskich stanowią dużą trudność w ustaleniu programu nauczania i wychowania.

Nauczyciele przysłani z Polski zajmują się bardzo intensywnie propagandą ruchu narodowego, prowadzą ożywioną działalność kulturalną i społeczną wśród wychodźtwa oraz po większej części są instruktorami i kierownikami ruchu harcerskiego.

Harcerstwo polskie w Belgji wzrosło od roku prawie dwukrotnie dzięko poparciu władz i współpracy nauczycielstwa. Liczy ono obecnie na terenie Belgji 4 hufce męskie, obejmujące 14 drużyn i 240 harcerzy oraz 2 hufce żeńskie, obejmujące 9 drużyn 152 harcerek, a ponadto 1 gromadę zuchów. Harcerstwo skupia 31 procent dzieci polskich, uczęszczających do szkół i na kursy polskie. Niesieniem pomocy materjalnej harcerstwu zajmuje się Koło Przyjaciół Harcerstwa w Brukseli, na którego czele stoją kierownicy polskich placówek urzędowych w Belgji.

Wychodźtwo polskie stoi na wysokim poziomie organizacyjnym, posiada 11 organizacyj centralnych oraz 50 towarzystw kulturalno - oświatowo - społecznych, scentralizowanych w centralnym związku polskich towarzystw w Belgji.

Na ostatnio odbytym dorocznym ogólnym zjeździe delegatów centr. związk. polskich towarzystw w Belgji ustalono, że wychodźtwo w Belgji gorąco popiera myśl utworzenia światowego związku polaków.

Pozatem poczyniono przygotowania do zawodów eliminacyjnych, wybierając zawodników na igrzyska emigracyjne w Warszawie.

J. St. S — ski.

ROZMAITOŚCI

SAMOLOTEM Z CHICAGO DO WIEDNIA.

Cunard Line Company, znana angielska linja okrętowa, postanowiła zorganizować regularną komunikację łotniczą między Chicago a Wiedniem. Komunikacja będzie się odbywać w ten sposób, że pasażerowie przelecą przestrzeń z Chicago do N. Yorku w samolocie ,dalej z N. Yorku do Cherbourga odbędą podróż na parowcu Cunarda, a z Cherbourga samolotem udadzą się do Wiednia via Paryż i Zurych. W dalszej przyszłości planuje nawet Cunard zorganizowanie przelotów stałych z N. Yorku do Cherbourga samolotem Komunikacja na linji Chicago - Wiedeń rozpocznie się na wiosnę 1935 r., a dystans ten ma być wówczas przeleciany w ciągu 2 i pół do 3 dni.

Wiadomości radjowe

TYDZIEŃ RADJOWY DLA MILUSIŃSKICH OD 15 DO 21 LIPCA.

Dnia 16 lipca o godz. 17.00 program dla dzieci obejmuje obrazek słuchowisko p. t. „Szymek i Mosiek" zradjofonizowane według St. Żeromskiego. Audycję tę nadaje Lwów. Dnia 17 lipca o g. 13.05. czeka dzieci młodsze opowiadanie Henryka Ładosza o tem, jak to nie było nas, był las... Środowa pogadanka o godz. 16.00 przyniesie młodym przyrodnikom pogawędkę prof. St. Sumińskiego, który podkreśli w niej iż niesztuka jest patrzeć wokół siebie, a sztuką jest widzieć, bowiem przechodzimy nieraz koło wielu zjawisk w przyrodzie nie zwracając na nie uwagi. Audycję dla dzieci młodszych w czwartek dnia 19 lipca o godz. 13.05 wypełni maleńka, 7-letnia Olga Schattnerówna, która wystąpi przed mikrofonem lwowskim. Tydzień bieżący dla dzieci zakończy w radjo piękne słuchowisko pod tutułem „Horst Wessel tonie" napisane przez Warrena i Harrena, a osnute na tragicznej katastrofie transatlantyckiego statku niemieckiego.

PIEŚNI KARAIMSKIE.

Wśród różnorodnych narodowości, zamieszkujących północno - wschodnie Ziemie Rzeczypospolitej, na specjalną uwagę zasługują Karaimi. Jest to jedno z najbardziej egzotycznych w Polsce plemion, od wieków osiadłe na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego, odznaczające się wybitną lojalnością wobec swej przybranej ojczyzny o czem świadczą przywileje, udzielone ongiś Karaimom przez królów polskich i do dziś dnia przechowywane w duchowej metropolji karaimskiej, w Trokach. Z narodu zapozna radjosłuchaczy całej kulturą muzyczną tego najmiejszego Polski audycja, poświęcona pieśniom karaimskim, która będzie transmitowana z Wilna w niedzielę o godz. 14.00.

ZABAWNA PRZYGODA RADJOSŁUCHACZY.

„Radiowelt" opowiada ciekawe zdarzenie ,które się przytrafiło pewnej rodzinie angielskiej w Twickonham.

Pewna rodzina, która spędzała wszystkie wieczory przy radju, została zaskoczona pewnego wieczoru niespodziewaną przerwą w audycji. Zamiast muzy usłyszano z głośnika męski głos, który pytał: „Czy operacja się udała"? poczem kobiecy głos odpowiedział: „Winszuję panu ,urodziły się bliźnięta"

Innym razem, gdy muzyka umilkła, dało się słyszeć ciężkie westchnienie i głos kobiecy: „Proszę o godzinę cierpliwości".

Zaniepokojeni tem zjawiskiem słuchacze zwrócili się o poradę do fachowca. który stwierdził, że głosy te pochodziły z kabla telefonicznego, prowadzącego z sąsiedniej kliniki chorób kobiecych.



Skuteczna walka z klęską pożarów

Ustawa, która mieć będzie doniosłe znaczenie

W roku bieżącym w listopadzie wejdzie w życie nowa ustawa o ochronie przed pożarami. Posiada ona doniosłe znaczenie zarówno dla mieszkańców miast jak i wsi. Klęski pożarów niszczące dobytek i mienie mieszkańców kraju z chwilą wprowadzenia w życie zarządzeń ustawy będą mogły być zażegnane i zmniejszone do małoznaczących, sporadycznych wypadków.

Ustawa głosi zasadę, że każda gmina, zarówno miejska, jak i wiejska powinna posiadać własną straż ogniową, przynajmniej jedną, zależnie od potrzeb danej gminy i jej stanu liczbowego mieszkańców.

W gminach liczących poniżej 40 tys. miesz. powinny istnieć zasadniczo straże ochotnicze. Ponieważ gminy wiejskie nie osiągają za zwyczaj poziomu 40 tys. ludności, przeto po wsiach zasadniczo będą ustawiane tylko straże ochotnicze. Oczywiście, że jeśli na to pozwalają środki, to gmina może utworzyć nawet straż zawodową.

Jeżeli w gminie nie będzie utworzona straż ochotnicza, ani nie będzie zorganizowana straż zawodowa, to władze mają prawo utrzymać tam straż przymusową.

W miastach, liczących powyżej 40 tys. mieszk. mają być utworzone straże zawodowe.

Ponadto ustawa przewiduje prywatne straże pożarne, które będą zobowiązane tworzyć na swoje potrzeby określone przedsiębiorstwa, zakłady oraz instytucje.

Wreszcie ustawa przewiduje okręgowe pogotowie pożarne. Organizacje te będą tworzone w celu zapewnienia pomocy tam, gdzie straże pożarne są niewystarczające lub gdzie ich brak. Okręgowe pogotowia pożarne będą tworzone przez kilka lub kilkanaście gmin, łączących się w tym celu.

W ten sposób cała Polska pokryje się gęstą siecią dobrze zorganizowanych oddziałów strażackich, których personel, jak i sprzęt techniczny będzie się stopniowo pomnażał w miarę wpływu potrzebnych na ten cel funduszów.

Członkowie straży i pogotowi pożarnych, zarówno ochotniczych jak i przymusowych, pełnią swą służbę bezpłatnie. Samo więc powołanie ochotniczych czy przymusowych straży względnie pogotowi nie obciąży gminy żadnemi wydatkami. Natomiast wydatki pociągać będą za sobą: zaopatrywanie straży w odpowiedni sprzęt ratunkowy oraz w środki potrzebne do używania tego sprzętu przy akcji ratowniczej, dostarczanie pomieszczeń dla pogotowia i stałych dyżurów straży, dla szkolenia ich oraz dla przechowywania sprzętu technicznego, urządzanie i utrzymywanie urządzeń sygnalizacyjnych oraz alarmowych, zapewnienie dla akcji ratunkowej dostatecznej ilości wody.

Ze względu na doniosłość akcji ratunkowej straże pożarne zostały wyposażone w specjalne uprawnienia. A więc straże pożarne jadące do pożaru oraz podczas akcji gaszenia, mają prawo korzystać ze wszystkich dróg i gruntów prywatnych dla przejazdu, postoju i prowadzenia akcji ratunkowej. Przy przejazdach do pożaru i spowrotem straże pożarne (z wyjątkiem prywatnych i ochotniczych) mają prawo korzystać dla przewozu z wszelkich środków przewozowych (zarówno osobowych jak i towarowych), służących do utrzymania komunikacji publicznej, w razie gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, mają prawo zajmować nawet prywatne środki przewozowe. Kierowcy pojazdów straży pożarnych, jadący do pożaru, nie są obowiązani do przestrzegania dopuszczalnej szybkości, stosowania się do przepisów o wymijaniu i wyprzedzaniu. Wszyscy znajdujący się na drodze obowiązani są zawsze usunąć się z drogi lub zatrzymać i pozostawiać miejsce dla swobodnego przejazdu straży ogniowej. Za zużycie, zniszczenie, uszkodzenie lub utratę środków przewozowych, zwierząt pociągowych, narzędzi użytych przy akcji ratunkowej, należy się odszkodowanie. O odszkodowaniach tych orzekają władze administracyjne, którym należy zgłaszać pretensje najdalej w ciągu 30 dni.

Ustawa przewiduje również osobiste obowiązki, jakie w zakresie przeciwdziałania pożarom obciążają wszystkie osoby, przebywające w danej gminie. A więc każdy jest obowiązany: zezwolić na użycie środków, mogących służących do alarmu i sygnalizacji: zezwolić na użycie środków przewozowych wszelkiego rodzaju, potrzebnych dla przewozu straży pożarnych ich sprzętu technicznego, zezwalać na umieszczenie na posiadanych nieruchomościach urządzeń i przyrządów przeciw — pożarowych, udzielać bezpośredniej pomocy przy tłumieniu pożaru, udzielać pomocy przy ochronie i zabezpieczeniu mienia; pełnić warty dzienne lub nocne dla ochrony przed powstaniem pożaru. Niektóre z tych obowiązków będą mogły być zamieniane na świadczenia w naturze lub pełnione zastępczo przez inne osoby. Szczegółowe w tej mierze przepisy wyda rada ministrów. W każdym razie od powyższych obowiązków są między innemi wolni: niezdolni do pracy wskutek choroby lub ułomności fizycznej, matki, dzieci do lat 6, nieletni do 14 i osoby powyżej lat 60.

Zatarcie skazania w razie warunkowego zawieszenia wymierzonej kary.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie rejestru osób skazanych oraz ustania skutków skazania w razie warunkowego zawieszenia wymierzonej przez sąd kary.

Odnośny paragraf przewiduje, iż jeśli w przeciągu sześciu miesięcy po upływie okresu zawieszenia wykonania kary, nie zarządzono wykonania zawieszonej kary, — nazwisko osoby skazanej zostanie z rejestru skreślone. Tem samem kara nie będzie po tym okresie uwidaczniana w żadnych księgach urzędowych, ani notowana w aktach i dokumentach, dotyczących osoby skazanej, fakt wreszcie poprzedniego skazania, nie będzie mógł być w takich wypadkach brany pod uwagę przy ewentualnem późniejszem sądzeniu tej osoby.

Wyraźne rozporządzenie ministra sprawiedliwości przekreśla raz na zawsze różne, fałszywe niejednokrotnie komentarze w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary, jak również skutków skazania.

Osobne rozporządzenie reguluje sposób uzyskiwania zaświadczeń o niekaralności.

Dotychczas świadectwa niekaralności wydawały sądy, przyczem procedura była bardzo rozwlekła. Obecnie zaświadczenia o t. zw. nienotowaniu wydaje wprost rejestr karny przy ministerjum sprawiedliwości, do którego każda osoba może się zwrócić, uiszczając odpowiednie opłaty (10 zł.)

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Stan zatrudnienia na kopalniach i w fabrykach

Ubiegły tydzień sprawozdawczy w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego minął pod znakiem dalszej redukcji i unieruchamiania warsztatów pracy.

W przemyśle węglowym nie zaszły poważniejsze zmiany. Towarzystwo grodzieckie zwolniło z pracy 14 robotników, kopalnia „Helena" w Niwce przyjęła do pracy 10 robotników. Pozatem na wszystkich kopalniach bez zmian.

W Przemyśle szklanym: Ząbkowicka fabryka szkła wymówiła pracę wszystkim robotnikom, w liczbie 227. W dn. 21 bm. fabryka zostanie całkowicie unieruchomiona na okres nieograniczony, z braku zamówień. Wszyscy robotnicy, którzy złożą odpowiednie zobowiązania, że natychmiast, po uruchomieniu fabryki, przystąpią do pracy otrzymywać będą w okresie unieruchomienia zakładu pieniądze na mieszkanie i węgiel. Normalne wypłaty dla sierot i wdów nie będą wstrzymane.

W przemyśle metalurgicznym: Huta „Bankowa" przyjęła do pracy do wydziału bandażowni 15 robotników. Ogółem huta zatrudnia obecnie 2.323 robotników. Fabryka kabli i drutu w Będzinie unieruchomiła oddział przewodów, w którym pracowało 130 robotników. 80 korzysta z urlopu, reszta pozostała bez pracy. W dn. 16 bm. oddział ten zostanie uruchomiony i wszyscy robotnicy przyjęci do pracy. Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu zwolniła z pracy 10 robotników, ogółem pracuje w fabryce 815 robotników. Modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze zwolniły z pracy w hucie „Katarzyna" 58 robotników z wydziałów rurkowni i łopaciarni, a przyjęła do pracy 29 robotników do wydziału stalowni. W stanie zatrudnienia w hutach „Staszic" i „Milowice" nie zaszły żadne zmiany.

Przedsiębiorstwo budowy dróg Jan Czerneda w Dąbrowie zwolniło z pracy 29 robotników, 2 urzędników.

Otwarta została w Sosnowcu fabryka czekolady „Pax", która przyjęła do pracy 10 robotników.

W przemyśle włókienniczym i chemicznym — bez zmian.

ZEBRANIE MALARZY W SOSNOWCU.

Dn. 15 bm. o godzinie 10 rano od będzie się ogólne zebranie malarzy z całego terenu Zagłębia Dąbrowskiego w lokalu „Kuźnica" w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22.

Pobicie za bałamucenie mężatki

Onegdaj wieczorem, pod wsią Chobędzie pow. miechowskiego, 3-ch nieznanych osobników napadło na mieszkańca wsi Mostek pow. olkuskiego, Stanisława Nowaka zadając mu ciężkie rany głowy i ciała.

W szpitalu olkuskim, dokąd rannego przywieziono skonstantowano m. in. pęknięcie kości czaszki, oprócz innych obrażeń.

Zbadany pod przysięgą Nowak zeznał wobec policji, że tego dnia wracał od ciotki z Wielkanocy pow. miechowskiego i spotkawszy na drodze jedną z miejscowych mężatek dosyć długo przebywał w jej towarzystwie.

Napad i pobicie były prawdopodobnie zemstą za bałamucenie mężatki.

KRONIKA

Lipiec 13 Piątek	Dziś: Ma'g rzaty i Jana z D. Jutro. Bonawentury kard. Wschód słońca: 3.29 Zachód słońca: 19.31

WARSZAWA.

Piątek, 13 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 13.55 Z rynku pracy 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Melorecytacje w wykonaniu H. Szałkowskiego. 17.45. Pieśni w wykonaniu H. Paszkowskiej. 18.00. Częstochowa miasto modlitwy i pracy. 18.15 Płyty. 18.45. Pogadanka z Krakowa. 18.55 Jak spędzić święto? 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Skrzynka pocztowa. 21.12. Koncert symfoniczny ze studja. 20.50. Dziennik wieczorny 21.00. Nowiny leśne. 22.00. Feljeton ze Lwowa. 22.15. Muzyka taneczna. 2.200 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 13 lipca.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 13.55. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 13.15. Płyty. 181.45. Pogadanka sportowa. 18.55 Rozmaitości. 19.00. Zagadnienia Śląskie. 19.15. Transmisja z Warszawy. smisja z Warszawy. 21.00. Program na 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Tran dzień następny. 21.10. Transmisja z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 14 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołu salonowego. 14.0. Wiadomości o eksporcie polskim 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00. Transmisja ze Lwowa. 17.25. Koncert solistów. 18.00. Co czytać. 18.15. Muzyka popularna. 18.45. Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30. O polskiem lotnictwie. 20.40. Koncert organowy. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Uroczysty koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji święta narodowego Francji. 22.15. Pogadanka aktualna. 22.25. Koncert aktualny. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

Z Kielc

GODZINY PRZYJĘĆ WOJEWODY KIELECKIEGO.

Urząd wojewódzki kielecki, komunikuje, że wojewoda dr. Władysław Dziadosz przyjmować będzie interesantów we wtorki i czwartki od godz. 11 do 14 za uprzedniem zgłoszeniem się u sekretarza.

Jednocześnie urząd wojewódzki zawiadamia, że p. wojewoda przyjmować będzie w dniach 17, 18, 19 bm. przedstawicieli organizacji społecznych z terenu województwa w godz. od 11 do 14-ej.

(k) **Na widok policji porzuciły skradziony węgiel.** Onegdaj około godziny 3 patrol policyjny m. Kielc na ulicy Żuraiwej w Kielcach zatrzymał niejaką Kuchcińską Franciszkę, zam. w Kielcach przy ul. Weroniki nr. 32, która niosła worek węgla skradzionego na stacji w Kielcach — Herby. Z Kuchcińską była Siuda Marja, zam. w Kielcach przy ul. Weroniki nr [illegible] która również niosła worek z węglem, a widząc nadchodzący patrol — zbiegła.

Węgla odebrano około 70 kl.

Z Zagłębia

POWRÓT DZIECI SOSNOWIECKICH Z KOLONJI W NOWYM TARGU.

W nadchodzącą niedzielę, 15 bm. wraca do Sosnowca z kolonji urządzonej w Nowym Targu przez magistrat sosnowiecki 519 dziewczynek. Dziewczynki powrócą z kolonji w godz. popołudniowych (pomiędzy godz. 17 — 18).

W dniu 18 bm. o godz. 7 rano wyjedzie z Sosnowca na kolonje do Nowego Targu, drugi turnus w ilości 516 chłopców.

Dzieci wyjeżdżające na kolonje zostały już o terminie wyjazdu powiadomione.

—oOo—

WYROK NA POLICJANTA - HERSZTA BANDY ZATWIERDZONY.

Wczoraj podaliśmy, że proces policjanta Hahna, który dokonał napadu na kupca pod Modrzejowem został w sądzie apelacyjnym odroczony.

Sąd apelacyjny po jednodniowej przerwie sprawę tę rozpatrzył i wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu w całości zatwierdził.

Mocą wyroku policjant - herszt bandy, Jan Hahn skazany został na 8 lat więzienia, spólnicy jego, Rechnic na 5 lat i Jarnus na 4 lata więzienia.

—oOo—

MOCKA PRZESŁANY DO POZNANIA.

Aresztowany pod zarzutem popełnienia zabójstwa w Berlinie mieszkaniec Klimontowa **Łukasz Mocka** został, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego odesłany do Poznania do dyspozycji tamtejszego urzędu śledczego.

—oOo—

ZNIŻKI KOLEJOWE TYLKO DLA ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

Ministerjum opieki społecznej zatwierdziło instrukcję zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dla biur pośrednictwa pracy F. B. Instrukcja ta przewiduje m. in., że ze zniżek kolejowych przy przejazdach w celu objęcia lub poszukiwania pracy korzystać mogą tylko bezrobotni. zarejestrowani w biurze pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia.

—oOo—

— Zebranie miesięczne członków O. Z. P. R. w Niwce. Zarząd OZPR. w Niwce zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne koła, odbędzie się w niedzielę o godzinie 9 rano w lokalu szkoły powszechnej. Uprasza się o liczne przybycie członków, byłych członków i sympatyków.

— **Z targowicy w Mysłowicach** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 626 szt. bydła, 1.730 szt. świń 313 cieląt, razem 2.669 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.35 do zł. 0.70, nierogacizny zaś od zł. 0.60 do zł. 0.95. Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **Zapisy na zjazd legjonowy w Krakowie.** Zarząd związku legjonistów w Dąbrowie zawiadamia zainteresowanych, że zapisy na trzynasty zjazd legjonowy w Krakowie zostały przedłużone do 20 b. m.

Zgłoszenia przyjmuje każdodziennie sekretarjat związku pomiędzy godz. 6 — 8 wiecz.

— **Zebranie stow. techników w Dąbrowie.** Dnia 15 bm. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie odbędzie się zebranie miesięczne członków stowarzyszenia techników w Dąbrowie.

— **Staraniem związku pracy obyw. kobiet oddział w Strzemieszycach** urządzone zostały od 24 czerwca półkolonje letnie dla biednych dzieci. Dziatwa pod kierownictwem absolwentki seminarjum nauczycielskiego spędza czas na zabawie i przechadzkach. Zdrowe i smaczne pożywienie otrzymują dzieci 2 razy dziennie. Z dożywiania korzysta 150 dzieci.

Aresztowanie świadka na sali sądu okręgowego w Sosnowcu

Niedawno temu policja sosnowiecka zaalarmowana została kilkoma identycznie popełnionemi kradzieżami, między innemi w restauracji „Savoy" w Sosnowcu, gdzie tancerkom skradziono kostjumy, oraz w mieszkaniu urzędnika kolejowego Jana Matyji przy ul. Prez. Mościckiego 45.

Sprawców ujęto, a co do ich osób wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Okazało się, że kradzieżami owemi kierował 27-letni mieszkaniec Sosnowca z ul. Pańskiej 27, Antoni Dziama, zawodowy złodziej, temu zaś w złodziejskich wyprawach towarzyszył reemigrant z Francji, obecnie zamieszkały przy ul. Podjazdowej 9, Kazimierz Boryczko, lat 23, z zawodu ślusarz. Obydwaj zostali uwięzieni.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu poruszane były sensacyjne szczegóły dotyczące Boryczki. Boryczko obciążo ny jest ciężką chorobą weneryczną i zachodzi obawa, czy jest on wogóle poczytalny i odpowiedzialny za swe czyny.

Niemniej ciekawy był przewód sądowy.

W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, z których na wniosek prokuratora Neufelda z miejsca aresztowano 18-letniego Stanisława Haładusa (Sosnowiec, Pańska 27) za fałszywe zeznania.

Po incydencie tym, który wywołał na sali wielkie wrażenie, sąd rozprawę odroczył, celem zażądania opinji lekarzy, u których Boryczko się leczył.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się 20 bm.

Poco mi własne?

Dzieci to największa osłoda życia. Nie można nie kochać dzieci.

Nic więc dziwnego, że 40-letnia, bezdzietna wdowa, p. Józefa Krązek, zamieszkała w Sosnowcu, ubóstwia dzieci. Szczególnie jednak upodobała sobie 18-letniego „synka" sąsiadów, p. Wacława Szczygielskiego.

Młodzieniec całemi wieczorami przesiadywał u wdowy i wychodził zwykle stamtąd zmęczony, z pod krążonemi oczami, co zwróciło wreszcie uwagę ojca.

— Wacuś! — dopytywał się zaniepokojony rodzic. — Co ci jest? Dlaczegoś taki blady?

— Eee... nic! — machnął ręką p. Wacław. — Byłem u tej wdowy, prędko po schodach ganiałem, więc się zmachałem troszkę.

Ojcu to częste „ganianie po schodach" coraz mniej się podobało, pewnego więc razu udał się do p. Józefy, żeby się z nią rozmówić.

— Moja pani! — oświadczył. — Jak pani nie wstyd mojego Wacka bałamucić!? Przecież to dzieciak!

P. Józefa uśmiechnęła się z rozmarzeniem.

— A ja właśnie lubię dzieci. Przepadam za dziećmi!

P. Szczygielskiego odpowiedź ta doprowadziła do pasji.

— Lubisz pani dzieci? To sobie własne zrób. A ja swojego chłopaka nie dam zmarnować!

Zachłanna wdówka wzruszyła jednak tylko ramionami.

— Własne, powiadasz pan? A na co mnie własne? Co z nich za pożytek? Wychowuj to, morduj się z niemi, a potem korzyści żadnej! Czy mnieby rodzony syn tak uszanował, jak pański Wacuś? Na pewno nie! Z rodzonych dzieci, to tylko zmartwienie! A przyjemności za grosz!

P. Szczygielskiego odpowiedź ta wyprowadziła z równowagi.

— Co? — ryknął. — To poto ja się przy chłopaku namordowałem, poto go chowałem, poto pieniądze kładłem, żebyś pani na stare lata miała przyjemność? Niedoczekanie!

I oburzony ojciec tak silnemi argumentami poparł swe przemówienie, że p. Józefę musiało opatrzeć pogotowie ubezpieczalni.

Sąd grodzki wziął pod uwagę ból kochającego ojca i skazał go tylko na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Zapomniany więzień

czekał 26 lat na śmierć

Z więzienia w New Jersey przewieziono w tych dniach do szpitala więziennego Archibalda Herrona. Przy tej sposobności stwierdzono, że ów skazany na śmierć więzień czeka już 26 lat na stracenie. Poprostu zapomniano o nim.

Jako młody człowiek był Heron dzielnym ślusarzem, a jeszcze dzielniejszym alkoholikiem. Z tego powodu przychodziło między nim a pastorem Proichettem niejednokrotnie do konfliktu, aż wreszcie Herron zamordował pastora. Sąd przysięgłych skazał mordercę w sierpniu 1908 r. na śmierć 17 września tegoż roku miała się odbyć egzekucja. W ostatniej chwili adwokat Herrona postarał się o odroczenie egzekucji, ponieważ w przewodzie sądowym znaleziono jakąś nieformalność.

W grudniu tego samego roku przeprowadzono rewizję procesu. Stracenie naznaczono na 25 stycznia 1909 r. Ale i ten termin z jakiegoś powodu został przesunięty. W marcu 1909 r. sędzia Bergen, pod które go przewodnictwem został wydany wyrok śmierci, kazał delekwenta gruntownie zbadać. Okazało się, że stan jego zdrowia jest bardzo zły. Wobec tego odroczono stracenie jeszcze na jakiś czas. I tak ciągnęła się sprawa przez długie lata. Lekarze raz po raz wydawali orzeczenia. Nad wyrokiem śmierci piętrzyła się coraz większa góra aktów, które powoli zapylały się i każdy referent wreszcie starannie ich unikał. W ten sposób o pijaku i mordercy powoli zapomniano Jednocześnie. lat temu sędzia Bergman umarł, a człowiek skazany na śmierć ciągle jeszcze żyje.

Herron siedział w celi śmierci. Jedynym towarzyszem samotności była groza. Przy każdym szmerze podskakiwał w górę ,sądząc, że te raz go już zaprowadzą na elektryczny fotel Ale powoli oswajał się ze szmerami. Tępiał i zrezygnował nawet z codziennej przechadzki po dziedzińcu więziennym. W ciągu tych 26 lat oczekiwania na śmierć nie przeczytał ani jednego wiersza druku, a z dozorcami zamieniał tylko nieliczne słowa.

Nie otwierano w jego celi okien. Z tego powodu tak się wydelikacił, iż zapadł na zapalenie płuc. Musiano go przewieźć do szpitala. Przy tej sposobności przypomniano sobie o kandydacie na fotel elektryczny.

Prasa amerykańska domaga się ułaskawienia Herrona, twierdząc, że tak długiem czekaniem na śmierć od pokutował swoją winę.

„ŚWIĘTO MORZA" W PIASKACH PRZY TOW. „CZELADŹ".

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej przed kilku dniami o uroczystem obchodzie „Święta Morza" w kolonji Piaski przy tow. „Czeladź", dowiadujemy się, że finansowy wynik — netto święta, na które złożyły się: zbiórka uliczna, sprzedaż martejałów dekoracyjnych, sprzedaż znaczka FOM., zabawa taneczna, imprezy i zabawy ludowe na wolnem powietrzu — wynosi 476.18 zł. Zarząd oddziału L. M. i K. za naszem pośrednictwem dziękuje wszystkim tym, którzy ofiarą, pracą, obecnością lub życzliwością przyczynili się do tak świetnego finansowo rezultatu obchodu „Święta Morza" w Piaskach przy kopalni „Czeladź", a w szczególności dyrekcji tow. kopalń węgla „Czeladź".

—oOo—

DZIESIĘCIOLECIE PRACY DUSZPASTERSKIEJ KS. ADAMA OPALSKIEGO.

W dniu 6 bm. minęło 10 lat od chwili objęcia parafji Łazy przez **ks. prob. A. Opalskiego.**

Ks. proboszcz Opalski, wytrwałą pracą, i iście kapłańskiem poświęceniem zaskarbił sobie przywiązanie i wdzięczność swoich parafjan.

W obchodzie dziesięciolecia pracy ks. proboszcza wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje.

Po sumie okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Teodor Popczyk.** Popołudniu w slai domu parafjalnego „Łączność" odbyła się uroczysta akademja, w której liczny udział wzięli parafjanie.

Po przemówieniach przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i organizacyj popisywał się chór i orkiestra pod kierownictwem **p. Leszczyńskiego,** dzieci przedszkola oraz S.M.P. odegrało sztukę p. t. „Prządka pod krzyżem".

Na zakończenie uroczystości przemówił **ks. proboszcz Opalski,** dziękując zebranym ze życzenia i opiekę nad niedawno utworzoną parafję.

—oOo—

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW P.K.P.

Z dniem 15 bm. nastąpi zmiana rozkładu jazdy autobusów Polskich Kolei Państwowych.

Nowy rozkład jazdy dostosowany będzie do potrzeb lokalnych ,przyczem **w niektórych wypadkach obniżone zostaną ceny za przejazd.**

komunikację samochodową kolei państwowych, wynosi około 2.000 km.

Długość linji, obsługiwanych przez

—oOo—

— **Kradzieże.** Z mieszkania Zmigroda Benjamina przy ul. Wspólnej w Sosnowcu, skradziono różne rzeczy, wart. 60 zł.

Z mieszkania Ferenc Czesławy (Sosnowiec, Targowa 18) skradziono garderobę, wart. 80 zł.

W czasie dokonywania kradzieży w mieszkaniu Blicharskiego Jana w Będzinie ujęty został złodziej, Adolf Bama ze Lwowa, którego osadzono w więzieniu.

W związku z kradzieżą w mieszkaniu Woźniakowej Wilhelminy w Sosnowcu, zatrzymany został Tyczka Mikołaj bez st. m. zam., którego osadzono w więzieniu.

Z Zawiercia

(z) **Wykluczenie radnego.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Poraju, m. in. rozpatrywany był list właściciela fabryki „Natalin" inż. Hasfelda, zarzucający radnemu Pawłowi Kwoce z Genzyna nieetyczne zachowanie się. Kwoka będąc u inż. Hasfelda w w prywatnym interesie ,a spotkawszy się z odmową, odgrażał się, że jako radny gminy będzie się starał szkodzić interesom inż. Hasfelda.

Rada gminna ,uznając wystąpienie p. Pawła Kwoki jako karygodne i nielicujące z godnością radnego, większością głosów postanowiła p. Kwokę wykluczyć z grona rady gminej w Poraju.

(z) **Wycieczka do Gdyni.** Staraniem miejscowego zarządu ligi morskiej i kolonjalnej zorganizowana zostanie 3 dniowa wycieczka do Gdyni. Wyjazd z Zawiercia nastąpi 21 bm., powrót 25 bm. rano. Koszt wycieczki wyniesie zł. 19.50, w co wchodzi, przejazd, 2 noclegi z pościelą, zwiedzenie portu Gdyni od lądu i morza oraz przejazd okrętem na Hel. Zapisy do dnia 16 bm. przyjmuje prezes oddziału ligi morskiej i kolonjalnej, p. J. Łaski w gmachu starostwa, w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu

(z) **Wyrodny synalek.** Antoni Chmielewski zam. przy ul. Żabiej 13, zmuszony by łoskarżyć przed policją swego syna, Wiktora zam. przy ul. Pomorskiej 7, który nie dość, że onegdaj dotkliwie go pobił to odgraża się jeszcze zabiciem oraz podpaleniem domu. Za pobicie ojca oraz pogróżki Wiktor Chmielewski odpowiadać będzie przed sądem.

(z) **Zwyrodnialec.** Pani U. złożyła zameldowanie w komisarjacie policji, iż niejaki Mieczysław Wierzbicki, zam przy ul. Nowy Rynek, zgwałcił onegdaj jej 16 letnią córkę. Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia Wierzbicki pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

„Mogę powtórzyć zlecenie..."

Skromność prezydentowej

Pewien dziennikarz amerykański pragnął zrobić dla swego dziennika wywiad z „pierwszą damą" Stanów Zjednoczonych, prezydentowej Rooseveltową.

Uprzedzano go, że to zadanie nie łatwe, że prezydentowa, jako osoba niesłychannie czynna i zapracowana, nigdy nie ma czasu na rozmowy.

Mimo to, postanowił próbować.

Zaczął od środków najprostszych W książce telefonicznej znalazł numer telefonu prezydentowej w Białym Domu i połączywszy się z tym numerem, spytał:

— Czy mógłbym poprosić do aparatu sekretarkę pani prezydentowej?

— Sekretarki niema. Wyszła — odpowiedział głos kobiecy — ale mogę jej powtórzyć jakieś zlecenie od pana.

— Jeżeli pani tak łaskawa, to chciałbym prosić ją o wystaranie się o chwileczkę rozmowy z panią prezydentową Rooseveltową.

— Czy to będzie długa rozmowa? — spytał głos.

— Postaram się nie zajmować jej zbyt wiele czasu.

— Więc słucham pana — odpowiedział głos — przy telefonie prezydentowa.

Dziennikarz odrazu osiągnął swój cel. Po kilku minutach mógł się już zabrać do napisania artykułu p. t.: „Pięć minut rozmowy z prezydentową przez telefon".

Niezwykła historja kryminalna

Pewnego dnia, w jednym z komisarjatów policji w Antwerpji zjawił się właściciel niewielkiego sklepu w tem mieście i położył przed zdumionym komisarzem na stole sporą paczkę najróżnorodniejszych przedmiotów.

Były tam przemieszane razem wieczne piora, zegarki, scyzoryki, portfele, chusteczki do nosa, szpilki do krawatów i t. p.

— Panie komisarzu, — powiedział dziwny gość — od dłuższego czasu, powracając wieczorem do domu ze sklepu, znajduję po powrocie w moich własnych kieszeniach od płaszcza, lub marynarki jakieś przedmioty, należące do mnie, które nie wiem skąd mi się wzięły

— Nie rozumiem, co pan mówi. Skądże pan ma te przedmioty? — spytał komisarz.

— O to, właśnie przyszedłem pana spytać, — powiedział gość — ja także nic nie rozumiem. Wszystko, co mi włożono do kieszeni, odnoszę, ale nie wiem, co będzie dalej. Historja ta wydawała się tak absurdalna i podejrzana, że chciano już nawet aresztować człowieka, który zjawił się przecież, dobrowolnie.

Ale na jego szczęście przypomniał sobie sam jeszcze jedną okoliczność.

— Mam wrażenie — powiedział — że przedmioty te zacząłem znajdywać w tym samym dniu, kiedy nabyłem ten oto, krawat, który mam na sobie i który noszę od tamtego dnia stale.

Był to dość jaskrawy niebieski krawat w duże białe grochy.

Komisarz polecił wskazać sklep, w którym krawat był kupiony.

Udali się razem do niewielkiego sklepiku przy Pelikanstraat, Sprzedająca obejrzała krawat w groszki i powiedziała rzecz niesłychanie interesującą. Oto, przed niedawnym czasem pewien klient zamówił w ich sklepie dwa tuziny takich identycznych krawatów. Kupiec omylił się i sfabrykował zamiast dwu tuzinów dwadzieścia pięć takich krawatów. Ten dwudziesty piąty krawat sprzedał właśnie nieszczęśliwej ofierze przedmiotów wtykanych do kieszeni.

Teraz wszystko stało się jasne.

Ludzie, noszący takie krawaty w groszki, należeli do jednej organizacji złodziejskiej: ten, który kradł, chcąc się pozbyć łupu, wsuwał go do kieszeni kolegi ,którego poznawał, oczywiście, po krawacie.

Policja zaczęła więc w tramwajach na ulicy, w kawiarniach wypatrywać ludzi w takich krawatach i aresztować ich. W ten sposób w ciągu kilku dni wyłapano całą bandę, składającą się z dwudziestu czterech ludzi.

Z Olkusza

(ol) **Urlop.** Z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy komendant pow. p.p. komisarz Hein. Zastępstwo objął instruktor - przodownik Dulski.

(ol) **Komunikacja autobusowa Żarnowiec — Sosnowiec.** W tych dniach został uruchomiony autobus pasażerski dla stałej komunikacji na trasie Żarnowiec — Sosnowiec. Komunikacja ta ma duże znaczenie dla Zagłębia, gdyż okolice Żarnowca w sąsiedztwie najlepszej gleby miechowskiej, są bogate, a do tej pory z braku szosy (w tym roku ją ukończono), nie były wyzyskane. Autobus z Żarnowca do Sosnowca robi dwa kursy (około 70 klm.), przez Pilicę, Ogrodzieniec, Łosień, Dąbrowę i Będzin.

—oOo—

Wykaz statystyczny burz

Przed kilku laty otrzymał student uniwersytetu w Manchester polecenie sporządzenia wykazu statystycznego burz, jakie przejdą nad terytorjum Anglji.

Bowar Morris, tak się on nazywa, zabrał się z zapałem do tej pracy. Podzielił całą Anglję na szereg okręgów z takiem wyliczeniem, aby każdy z nich obejmował widnokrąg dostępny dla obserwowania przez jednego człowieka. W każdym z tych okręgów został zainstalowany obserwator. W ciągu czterech lat zwerbował Bower dla prowadzenia obserwacyj i wykazów dwanaście tysięcy osób, które podjęły się pełnić dobrowolnie rolę meteorologów.

W rzędzie pomocników Bowera figurują przedstawiciele wszystkich omal zawodów, od pastora do policjanta, od inżyniera do adwokata.

262 POWIEŚĆ.

WAMPIR w SPÓDNICY

Poklasyfikowane poprzednio przez sekretarza listy anonimowe leżały osobno; miały one wartość względną, jako wykrywające niekiedy zbrodnie, lub dające pożyteczne wskazówki.

Prokurator wziął je do ręki na samym ostatku.

— Denuncjacja, zmienionem pismem — rzekł do sekretarza. — Zobaczmy, co to takiego.

W czytaniu, zwróciło uwagę prokuratora nazwisko wdowy Tordier.

— Przypominam sobie — rzekł po namyśle do swego sekretarza — To ona złożyła zażalenie przeciwko swemu siostrzeńcowi o uwiedzenie małoletniej... Czy doniesienie to jest prawdziwe, czy też oszczerstwem muszę śledztwo zarządzić... Niech się pan dowie, który sędzia śledczy miał powierzoną tę sprawę i poprosi, aby był łaskaw być u mnie.

Zaledwie upłynęło dziesięć minut, gdy sędzia stawił się w gabinecie prokuratora.

— Jak daleko pan doprowadził sprawę wdowy Tordier przeciwko jej siostrzeńcowi? — zapytał ten ostatni.

— Dokumenty złożone są w sekcji kryminalnej i oczekują na wyzdrowienie oskarżonego.

Przy tej sposobności sędzia śledczy opowiedział prokuratorowi fakty, co do tej sprawy, a znane już czytelnikom naszym. Konkluzją tego opowiadania było:

— Słowem, mam to przeświadczenie, że nieszczęsny młodzieniec jest ofiarą nienawiści Julji Tordier.

— Oto list, w którym jest wymienione nazwisko tej kobiety...

Prokurator podał sędziemu śledczemu anonim.

— A, nieszczęsna — wyszeptał, zgnębiony wyczytaną w nim złą wieścią.

— O kim pan mówi? — żywo zagadnął prokurator.

— O Helenie, córce Julji Tordier, a żonie Prospera Rivet.

— Więc przypuszcza pan, iż ona jest winna?

— Niestety. Czyż ucieczka jej nie jest najstraszliwszem podejrzeniem. Przeczucia moje nie omyliły mnie w tym razie. Nieszczęśliwa, zapominając, iż nie można wymierzać sobie samemu sprawiedliwości, otruła męża.

— Takie jest pańskie zdanie?

— Tak.

— Zatem, niech pan działa szybko... Jeżeli pogrzeb już się odbył, zarządzić ekshumację ciała, niech je przeniosą do Morgi dla autopsji. Proszę dać znać policji, niechaj odszuka i aresztuje Helenę Rivet.

* * *

Karawan, wiozący śmiertelne szczątki Prospera, wjeżdżał już w bramę cmentarza Pere-la-Chaise, kiedy szef bezpieczeństwa, w otoczeniu agentów, zastąpił mu drogę i gestem rozkazującym dał znak woźnicy, aby zatrzymał konie.

— W imieniu prawa — odezwał się do komisarza cmentarnego, który nadbiegł z pośpiechem — rozkaż zawrócić i odwieźć do Morgi ciało, spoczywające na tym karawanie.

I doręczył mu rozkaz urzędowy.

Przemówienie to wywołała w całem zgromadzeniu ogromne wzburzenie. Powtarzano je sobie z końca w koniec całego orszaku.

— Niech to panią nie przeraża — rzekł, zwracając się do Julji Tordier. — Zechce pani wsiąść do powozu i towarzyszyć nam do swego mieszkania.

— Boże, mój Boże! — krzyczała Garbata. — To można zwarjować... I udała że mdleje.

Jeden z agentów pochwycił ją w ramiona i posadził w jednej z karet. Urzędnicy ruszyli za nią powozem, który ich przywiózł.

Józef Terrien wyszedł z cmentarza przybity.

— Helena trucicielką. — Potworna Garbuska nie ustaje w zbrodniach... — mówił sobie w duchu. — Zobaczymy... może zajdzie potrzeba, abym oddał ją w ręce sprawiedliwości?.. Muszę dowiedzieć się, gdzie jest Helena...

Julja Tordier, odzyskując niby przytomność, próbowała wybadać towarzyszącego jej agenta, trafiła jednak na człowieka, nie lubiącego zdradzać się najmniejszem słówkiem.

Milcząc, dojechali do domu Garbuski i wszyscy udali się do wnętrza

Sędzia śledczy, jak wiemy, znając przeszłość tej kobiety, badał ją uporczywem i ciekawem spojrzeniem...

— Czy mogę dowiedzieć się nareszcie — zagadnęła Garbuska sędziego — dlaczego prawo, nie szanując smutnego obrzędu, czyni taki skandal?

— Pytanie pani dziwi mnie niewymownie. Czy ogłuchła pani na oburzenie powszechne, krzyki, które doszły uszu sprawiedliwości

— Nic nie rozumiem i proszę, aby pan raczył mnie objaśnić. Ciężko dotknięta stratą zięcia, którego poważałam, zamknełam się w mej boleści, nic nie wiedząc, prócz tego, że Prosper Rivet nie żyje.

c. d. n.

Bezrobocie w poszczególnych krajach

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiła dane, dotyczące liczby bezrobotnych w poszczególnych krajach na dzień 1 kwietnia r.b. Liczba bezrobotnych w Austrji wynosiła 440.5 osób, w Gdańsku 25.718, w Estonji 7.720, w Stanach Zjednoczonych 11.374.000, w Finlandji 43.172, w Francji 389.901 ,na Węgrzech 56.478, w Irlandji 98.642, we Włoszech 1.168.418 ,na Łotwie 10.873, w Norwegji 42.000, w Holandji 387.239, w Rumunji 27.721, w Portugalji 23.392, w Szwecji 138.426, w Szwajcarji 91.233, w Czechosłowacji 785.184, w Jugosławji 24.254, oraz w Polsce 388.906 osób.

—oOo—

Ośrodki zdrowia w Polsce

Według ostatnich obliczeń, na terenie całej Polski znajduje się 21 ośrodków zdrowia, z tego 94 na terenie województw centralnych, 37 na terenie woj. wschodnich, 21 w zachodnich, oraz 79 w południowych.

W ośrodkach zdrowia znajduje się 216 działów przeciwgruźliczych, 210 przeciwjagliczych, 112 przeciwwenerycznych, 251 opieki nad matką i dzieckiem oraz 429 innych działów.

—oOo—

Hotel, w którym pokoje nie są numerowane

W znanym hotelu berlińskim pokoje nie są oznaczane numerami, lecz noszą nazwę jakiejś miejscowości turystycznej lub znanego malarza czy rzeźbiarza .Tak więc można wynająć pokój „Wannesee", który odróżnia się tem od sąsiedniego, że zawieszony jest widokami tej miejscowości wycieczkowej. Albo też pokój „Zille", czy też „Simmel" ma na ścianach całą galerję reprodukcyj i kopij obrazów tych malarzy. W ten sposób sucha prozaiczna wymowa cyfr została zastąpiona wymową obrazów, rzeźb, krajobrazów. Pomysł ten przyjął się, a hotel cieszy się z tej racji ogromnem powodzeniem u niemieckiej klienteli.

—oOo—

HUMOR

TIME IS MONEY.

W Ciechocinku jakiś młodzieniec podchodzi na deptaku do pani i pyta:

— Przepraszam, czy pani jest tą zachwycającą osobą, którą całowałem wczoraj wieczorem w parku?

Pani namyśla się przez chwilę wreszcie pyta:

— A o której godzinie?

SZKOŁA.

W szkole nauczyciel tłumaczy zjawiska przyrodnicze, a w końcu zapytuje.

— Czy możecie mi powiedzieć skąd się bierze rosa?

Beniek Goldman podnosi rękę

— No, Goldman.

— Ciekaw jestem, czy pan profesor teżby się nie spocił, jakby się tak prędko kręcił, jak ziemia!

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Jestem wielkim amatorem pieszych wycieczek. Podczas jednej z takich wędrówek spotkałem autobus. stojący na środku szosy, a obok sporą gromadkę ludzi. Okazało się. że motor się popsuł, a przez to zmienił się naturalnie porządek rzeczy i pasażerowie musieli popychać autobus. Jestem zawsze skory do pomocy, to też zacząłem z zapałem popychać zepsuty autobus.

Po kilku minutach wspólnych wysiłków, motor nagle zawarczał i autobus ruszył samodzielnie. Wówczas podszedł do mnie konduktor i rzekł:

— Pan płaci za bilet!



Czar ziemi Wileńskiej

Centrum Rzeczypospolitej nie posiada zbyt wiele atrakcyj turystycznych. Turysta z Warszawy, Łodzi, Poznania, czy Zagłębia musi ich szukać daleko — aż nad morzem lub na południowych rubieżach naszego kraju w Tatrach lub Karpatach Wschodnich. Bliskie Beskidy nadają się raczej jako „wypady" wycieczkowe. Tereny — górski i nadmorski — wyczerpywały, aż niemal do ostatnich czasów, możliwości turystyczne naszego kraju. Mówiono wprawdzie o czarownem pięknie ziemi Wileńskiej, ale odwiedzano ją więcej niż rzadko. Wszystkich przestraszały trudności komunikacyjne, a zwłaszcza fatalny stan dróg na Kresach Wschodnich.

Ostatnie lata jednak przyniosły poważne zmiany na lepsze. Wytrwała i konsekwentna praca odrodzonego państwa spowodowała, iż szereg terenów turystycznych na Wileńszczyźnie, dawniej niedostępnych, zyskał możliwe połączenia komunikacyjne w postaci linij kolejowych, autobusowych i szos. Powstały liczne schroniska i szkolne domy wycieczkowe, gdzie za minimalną opłatą można znaleźć nocleg, a w wielu wypadkach i wyżywienie. Poziom sanitarny hoteli i restauracyj w miastach kresowych również wydatnie się podniósł. Naturalnie jest jeszcze wiele do zrobienia, ale i to co zostało już wykonane umożliwia ruch turystyczny na kilku ważnych odcinkach.

Dla turystyki Wileńszczyzna przedstawia szczególny urok.

Już Mickiewicz, tęsknił do „krainy pagórków leśnych i łąk zielonych", nęcących swoją sielską pierwotnością.

Pod względem krajobrazowym ziemia wileńska stanowi kontrast Polski środkowej. Na Mazowszu wzrok gubi się na beznadziejnie płaskich równinach, na Wileńszczyźnie pełno jest malowniczych wzgórz, wąwozów, dolin. W Polsce centralnej las spadł przeważnie do poziomu zagajnika, na Wileńszczyźnie spotykamy prawdziwe puszcze, gdzie przyroda nie została jeszcze tak drobiazgowo przystosowana do materjalnych celów człowieka. Koło Warszawy Wisła płynie leniwie, Wilja koło Wilna wartko toczy swoje nurty.

Wileńszczyzna jest także ciekawą krainą przeżytków socjologicznych i etnograficznych. Mamy tu jeszcze zaścianki szlacheckie, wioski tatarskie i osiedla karaimskie. Wiele prastarych obyczajów i przesądów, które w innych dzielnicach Polski zaginęły, na Wileńszczyźnie jest jeszcze respektowanych. Życie nie uległo tam niwelującej standaryzacji — tak beznadziejnie nudnej i przygnębiającej.

Jeżeli chodzi o zabytki przeszłości — stare budowle, ruiny, muzea i t. p. — to wprawdzie szereg pomników wieków minionych zniszczyły czas i barbarzyństwo ludzkie w latach wojny, jednak i to, co pozostało godne jest podziwu i dokładnego poznania.

Dość wspomnieć prastarą Bazylikę wileńską i liczne zabytki architektoniczne Wilna, Trok, Nowogródka.

Również i dla człowieka rozmiłowanego w naszej literaturze Kresy Wschodnie przedstawiają wiele uroku Przecież na tych ziemiach rozgrywała się akcja „Pana Tadeusza" i „Dziadów". Pełno tam pamiątek, związanych z bytnością Mickiewicza — największego z naszych wieszczów narodowych.

Niecała Wileńszczyzna udostępniona jest dla turystyki. Już teraz jednak można zwiedzać samo Wilno oraz jego przepiękne okolice — Troki i jezioro Trockie, góry Ponarskie, Werki i Zielone Jeziora. Powstanie schroniska nad Naroczą umożliwiło zwiedzanie tego największego w Polsce jeziora.

W Nowogródczyźnie ukończono roboty w celu udostąpnienia t. zw. „szlaku mickiewiczowskiego", prowadzącego przez Switeź, Tuchanowicze i obok Czombrowa, który jest podobno prototypem Soplicowa — terenu akcji „Pana Tadeusza".

Ci, którzy zastanawiają się nad tem, gdzie jechać, powinni pamiętać o tem, że istnieje słynna z piękności ziemia Wileńska.

„Swięto gór" w dniach 7--12 sierpnia

PROGRAM OBCHODU UROCZYSTOŚCI

W dniach od 7 do 12 sierpnia r.b. odbędzie się pierwsze „Święto gór", organizowany przez Towarzystwo przyjaciół Huculszczyzny i Związek Podhala. Program „Święta gór", które posiada doniosłe znaczenie zarówno propagandowe, jak też gospodarcze, jest następujący: w dniu 7 sierpnia o godz. 10.30 po Mszy św. nastąpi otwarcie wystawy turystyczno-sportowej i jarmarku. O godz. 20-ej odbędzie się palenie sobótek, a później wieczornica.

W dniu 8 sierpnia odbędzie się szereg wycieczek w góry, zawody strzeleckie dla zespołów regjonalnych, zawody lekkoatletyczne i t. p.. W ciągu następnych trzech dni będą odbywały się w dalszym ciągu wycieczki w góry, zawody sportowe, widowiska regjonalne, odczyty i wieczornice.

Punktem centralnym obchodu będą uroczystości w dniu 12-go sierpnia w obecności P. Prezydenta. O godz. 9-ej odbędzie się polowa Msza św. ,poczem nastąpi defilada, pochód i złożenie wieńca pod pomnikiem ś p. Tytusa Chałubińskiego. O godz. 19-ej odbędzie się reprezentacyjna wieczornica, a o godz. 21-ej iluminacja Tatr i ognie sztuczne. Palone również będą sobótki na wszystkich prawie szczytach Karpat poczynając od Śląska Cieszyńskiego, aż ku granicom Rumunji wzdłuż i wszerz Beskidów Zachodnich, Gorców, Tatr, Beskidu Wyspowego, Beskidu Wschodniego, Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory.

Sygnał sobótek podany będzie z Zakopanego w dniu 7 sierpnia o godz. 20-ej i dnia 12 sierpnia o godz. 20-ej. Sobótki będą palone do godz. 22.30 min.

Dnia 12 sierpnia o godz. 21-ej podany zostanie z Zakopanego sygnał świetlny żagwiami alfabetem Mors'ego „Hołd Górom". Sygnał ten będzie przekazany wzdłuż całych Karpat.

Uczestnicy „Święta Gór" korzystać będą z następujących zniżek:

1) 75 proc. zniżki kolejowej na kartę uczestnictwa w każdej klasie na podróż do Zakopanego i z powrotem do miejsca zamieszkania, udzielana w ten sposób, że uczestnik płaci połowę biletu do Zakopanego, a powrót ma za darmo na podstawie ostemplowanej w Zakopanem karty uczestnictwa.

2) Zniżki ryczałtowej w pensjonatach za pokój z całodziennem utrzymaniem, w zależności od kategorji pensjonatu od 6 zł. 50 gr. do zł. 9 50 gr., wraz z taksą kuracyjną.

3) Zniżki od taksy kuracyjnej w Zakopanem do 50 gr. za dobę.

4) Bezpłatnego wstępu na wiele imprez.

5) Zniżki 50 proc. na wszystkie przedstawienia zamknięte, urządzane przez komitet organizacyjny.

O kwatery w pensjonatach zwracać się należy do komitetu lokalnego w Zakopanem, podając datę przyjazdu, miejscowość, imię i nazwisko, ilość dni pobytu w Zakopanem i cenę kwatery (6.50,— — 8,00 — 9,50).

Karty uczestnictwa sprzedawane są w kasach kolejowych wszystkich stacyj P.K.P. Ceny kart są następujące dla uczestników okręgów dyrekcji Katowice i Kraków — 2 zł.; dla uczestników wszystkich innych dyrekcyj P.K.P. — 3 zł.

Sposób na przyciągnięcie turystów

Znany reporter paryski, Goe London, pisze w „Le Journal" a propos nowego prawa rozwodowego, które weszło w życie na wyspie Kubie.

„Kryzys ekonomiczny, który grasuje na całym świecie, pobudził wiele krajów do wyszukiwania różnych sposobów ożywienia przemysłu turystycznego. Kuba wpadła na pomysł oryginalny, nie wyeksploatowany jeszcze gdzie indziej. Jej biura propagandy turystycznej nie wychwalają zalet i uroków zatoki Manzanillo czy też pięknych widoków na stokach Sierra Maestra. Nie Kuba spodziewa się przyciągnąć turystów za pomocą swego nowego prawa o rozwodach, które pozwala zblazowanym małżonkom uciec od siebie w jaknajkrótszym czasie bez wszelkich kłopotów. Poseł republiki kubańskiej w Paryżu p. Moralis, który objął swój urząd kilka tygodni temu, zakomunikował.

„Nasza ustawa rozwodowa liczy dopiero miesiąc żywota i nie ulega wątpliwości, iż ma ona na celu przyciągnięcie do kraju naszego fali turystów".

Nie ulega wątpliwości ,iż chodzi tu o amerykanów, których napływ zbogacił kilka miast pogranicznych w Meksyku, posiadającym również liberalną ustawę o rozwodach .Potrzeba jest matką wynalazków. Kuba nie może już czerpać dawnych zysków z wywozu cukru, szuka więc kompensaty w dziedzinie przemysłu rozwodowego".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO.

W najbliższą niedzielę o godz. 17.30 stadjon STS. „Unja" będzie widownią interesujących zawodów piłkarskich pomiędzy KS. „Brygada", mistrzem grupy częstochowskiej, a drużyną „Unji", mistrzem Zagłębia i zeszłorocznym mistrzem kiel. OZPN.

„Brygada", która ostatnio kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i zdobyła już w walkach o mistrzostwo okręgu 4 cenne punkty, bijąc 1:0 i 5:2 znany w Sosnowcu R.K.S (Radom), znajdzie w naszym mistrzu godnego przeciwnika

Drużyna „Unji" dysponuje, jak wiadomo, atakiem, grającym technicznie i kombinacyjnie bez zarzutu, to też mamy nadzieję ,że umiejętności te zatriumfują nad twardym i ambitnym zespołem częstochowskim.

Ze względu na duże koszty, związane z meczami wyjazdowemi, ceny biletów zostały podniesione i wynoszą obecnie: loże 2 zł., siedzące zł. 1.50, stojące 80 gr. Dopłata członków do miejsc siedzących 50 gr.

SZWADRON KIBICÓW Z HUTY STASZIC WZYWA „UNJĘ" DO PRACY.

Otrzymaliśmy list od kibiców „Unji" z Huty Staszic, który poniżej zamieszczamy:

Po długich peryferjach „Unja" i w tym roku zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego.

Przystępując do rozgrywek okręgowych „Unja" powinna wydać z siebie wszystko ,aby każdy mecz przynosił cenne punkty.

Wielkie zadanie ma wykonać „Unja", to też gracze ściśle stosować się winni do cennych wskazówek trenera p. Ptaka ,którego praca tak wybitnie podniosła wartość drużyny.

My, kibice życzymy „Unji" powodzenia w rozgrywkach i pragniemy, aby wreszcie „Unja" dostała się do ligi państwowej, na co piłkarstwo Zagłębia od dawna zasługuje".

O WEJŚCIE DO LIGI.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa Polski i o wejście do ligi rozpoczną się około 15 sierpnia i będą rozgrywane w sposób następujący: grupa Warszawa, Łódź, Poznań ,Pomorze i prawdopodobnie Pwatt, albo Skra, z Łodzi, Union albo ŁTGS, w Poznaniu Legja na pomorzu Gryf.

Grupa Kraków: (Grzegórzecki), Śląsk (Naprzód albo Śląski), Kielce „Unja" (Sosnowiec), albo RKS. (Radom), albo „Brygada" (Częstochowa).

Trzecia grupa Brześć, Białystok, Wilno (mistrzowie jeszcze nie wyłonieni) Czwarta grupa Lwów Resovia albo Czarni, Lublin „Unja" albo 7 p. p. Wołyń i prawdopodobnie Stanisławów, który jako powołany do życia w czasie mistrzostw niema jeszcze przydziału do żadnej grupy, ale prawdopodobnie zaliczony będzie do tej.

KOMISARZ W PODOKRĘGU KIELECKIM.

W podokręgu kieleckim KOZPN. wynikł zatarg, którym zajmował się na ostatniem posiedzeniu zarząd PZPN-u

Podokręg został rozwiązany i PZPN zamianował komisarza, którym został inż. Dickman z Ostrowca Kielecikego.

Jednocześnie siedziba podokręgu została przeniesiona z Kielc do Ostrowca Kieleckiego.

Protest C.K.S. w sprawie mistrzostw Zagłębia

W ub. środę bawił delegat podokręgu p. Lorek z przedstwiacielem C.K.S. inż. J. Michalskim w Częstochowie w sprawie meczu finałowego CKS—Unja

Na posiedzeniu okręgu wysunięto szereg zarzutów w związku z wyznaczeniem finałowego meczu w Częstochowie.

Przedewszystkiem wysunięto sprawę niezweryfikowania ostatnich rozgrywek mistrzowskich, następnie wyznaczenia zawodów finałowych CKS — Unja przez niewłaściwe czynniki. Zawody zostały wyznaczone przez wydział gier i dyscypliny okr., natomiast w tej sprawie miał głos podokręg Zagłębia.

Okręg postanowił całą sprawę przekazać do rozstrzygnięcia PZPN-owi, w Warszawie z tem jednak, że nie będą wstrzymane rozgrywki o mistrzostwo województwa.

Kronika

× **Piłka nożna w Strzemieszycach.** W niedzielę, dnia 15 bm. na boisku „Brygady" w Strzemieszycach zostaną rozegrane dwa mecze piłkarskie: o godzinie 13 o mistrzostwo kl. S.: T.S. Ząbkowice — KS. Brygada, zaś o godz. 15 mecz koleżeński pomiędzy TS. Szczakowianka — KS. Brygada.

Zarząd KS. „Brygada" sprowadził z Poznania trenera w osobie znanego gracza p. Kowalskiego. Treningi odbywać się będą we wtorki i czwartki.

Pierwszy trening odbył się wczoraj.

× **Ostatnie mecze pierwszej kolejki.** W niedzielę odbędą się w kraju ostatnie trzy mecze ligowe pierwszej rundy, a mianowicie: w Warszawie: Warszawianka — ŁKS. w W. Hajdukach Ruch — Polonia, w Siedlcach: Strzelec — Garbarnia.







Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.